

Sygn. akt I ACa 2077/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

SO del. Marta Szerel

Protokolant: asystent sędziego Paweł Jadczak

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Fundacji (...) z siedzibą w W.

przeciwko A. M.

o sprostowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1038/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od Fundacji (...) z siedzibą w W. na rzecz A. M. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 2077/14

UZASADNIENIE

Fundacja (...) z siedzibą w W. (dalej Fundacja) w pozwie wytoczonym w dniu 12 września 2013 r. przeciwko A. M. wniosła o opublikowanie w ogólnopolskim wydaniu dziennika Gazeta (...) sprostowania artykułu z 15 czerwca 2013 r. pt. „(...)”. Powódka wniosła także o zwrot kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew A. M. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że informacje zawarte w artykule były prawdziwe, składający wniosek nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu prawa prasowego, nie zachowano terminu do zgłoszenia wniosku o sprostowanie, przekroczono jego objętość i tekst sprostowania nie jest rzeczowy: sprostowanie nie odnosi się do błędów faktycznych, a zawiera szereg powtórzeń tekstu publikacji oraz ma celu korektę sugestii, ocen, opinii autora, których nie sposób zweryfikować w kategoriach prawda-falsz.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów postępowania.

Podstawa faktyczna i prawna wyroku jest następująca.

W dniu 15 czerwca 2013 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł pt. „(...)” autorstwa A. Ł. i A. Z.. W publikacji tej zawarto informacje dotyczące wygranej przez Fundację przetargu na dzierżawę nieruchomości, m.in. „Przetarg na ceną willę w byłym ośrodku rządowym w W. był tak zorganizowany, że nikt o nim nie wiedział.”, „Teraz superatrakcyjne nieruchomości w rezerwacie są do wzięcia, ale tylko dla wtajemniczonych. Z ogłoszenia o przetargu zorganizowanym przez (...) wynikało, że największą willę o powierzchni 780 m kw. zwaną cyrankiewiczówką (odpoczywał w niej J. C. - w Polsce Ludowej pięciokrotny premier i najdłużej urzędujący przewodniczący rady państwa, czyli odpowiednik obecnego prezydenta) można wydzierżawić na 30 lat.”, „Roczna stawka czynszu - 22 tys. zł - jest jak na taki obiekt symboliczna.” oraz „Z ogłoszenia wynikało, że był to przetarg »G. nieograniczony«, choć (...) ograniczył przecież oferentów tylko do tych działających »pod auspicjami ambasady albo konsulatu danego kraju«.”

Redaktorem naczelnym Gazety (...) jest A. M..

Pismem z 24 czerwca 2013 r., nadanym pocztą w dniu 26 września 2013 r., prezes zarządu Fundacji M. Z. zwrócił się na podstawie art. 31a i 32 prawa prasowego do redaktora naczelnego Gazety (...), redaktora naczelnego serwisu internetowego (...) oraz dyirekcji portalu Gazeta.pl z żądaniem publikacji sprostowania do artykułu „(...)” opublikowanego w wersji papierowej oraz serwisach internetowych, jako zawierającego nieścisłe informacje, o czym świadczyć miały internetowe tytuły tego artykułu: „Nikt nie wiedział o przetargu: rządową willę blisko morza przejął znany polityk”, „Przetarg na ceną willę ogłoszono tak by nikt o nim nie wiedział. Kupił były minister”. We wniosku nawiązano do artykułu z 19 czerwca 2013r. pt. „Willa na W. nie dla B..”

W odpowiedzi zastępcy redaktora naczelnego z upoważnienia redaktora naczelnego Gazety (...) pismem z 4 lipca 2013 r., doręczonym 12 lipca 2013 r., poinformował wnioskującego, że formuła jego pisma – adresowanego do kilku odbiorców i dotyczącego wielu publikacji – wprowadza chaos i czyni żądanie nierzeczowym, sprostowanie nawiązuje do sformułowań, które w artykule „(...)” w ogóle nie padły, do kwestii ocennych i nie poddających się weryfikacji, niektóre akapity nie zawierają żadnych korekt, a jedynie powtórzenia treści artykułu lub nieuprawnione oświadczenia, niezwiązane z tematem, jak też sugestie pod adresem redakcji gazety, ponadto sprostowanie przekracza dopuszczalną objętość.

W dniu 31 lipca 2013 r. do redaktora naczelnego Gazety (...) zostało nadane pismo z wnioskiem o zamieszczenie sprostowania do artykułu „(...)”, podpisane przez pełnomocnika Fundacji. Pełnomocnik podniósł, że uwagi redaktora zostały uwzględnione, a tekst sprostowania poprawiony.

W dniu 9 sierpnia 2013 r. pełnomocnik Fundacji otrzymał pisemną odmowę opublikowania sprostowania z uwagi na okoliczność, iż wniosek z lipca 2013 r. nie stanowi dopuszczalnej modyfikacji wniosku z czerwca 2013 r., a de facto całkiem nowy wniosek, zbyt obszerny, nie zawierający korekt faktów, a głównie powtórzenia informacji zawartych w artykule wraz z nieuprawnionym komentarzem. W piśmie zakwestionowano uprawnienie Fundacji do domagania się sprostowania artykułu w zakresie opisu i autorskiej oceny warunków przetargu, sugestii autora, określeń wartościujących i potocznych.

Sąd Okręgowy rozpoczął ocenę prawną od wskazania na unormowania prawne mające w sprawie zastosowanie, tj. art. 31a-33, art. 39 i art. 52 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U.1984.5.24 ze zm.). Wyjaśnił, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (art. 31a ust. 1 ww. ustawy). Termin na złożenie wniosku wynosi 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (art. 31a ust. 3 ustawy). Tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy (art. 31a ust. 6 ustawy).

Legitymowanym czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania w trybie art. 31a Prawa Prasowego jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Bezpośrednio zainteresowanym jest ten, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (por. J. Sobczak w: „Polskie Prawo prasowe”, wyd. Poznań 1993 r., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 maja 1998 r., I ACa 255/98). Wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji (zob. B. Kosmus w: „Prawo Prasowe. Komentarz”, wyd. Warszawa 2013 r.).

W ocenie Sądu Okręgowego nie można odmawiać powodowi przymiotu osoby zainteresowanej w niniejszej sprawie, skoro Fundacja jest podmiotem wprost wymienionym w tekście spornej publikacji jako uczestnik przetargu i jedyny oferent. Zastrzeżenie możliwości zgłoszenia uwag do artykułu jedynie na rzecz organizatora przetargu nie znajduje uzasadnienia w sytuacji, gdy opisywana inicjatywa w obrocie gospodarczym przebiega z udziałem również innych podmiotów, a ocena tego przebiegu w publicznej świadomości może rzutować na społeczny odbiór uczestników obrotu, tak jednej, jak i drugiej strony, tj. tak organizatora, jak i oferenta.

Termin do złożenia wniosku o sprostowanie jest terminem prekluzyjnym, nieprzywracalnym i jego wpływ skutkuje wygaśnięciem roszczenia. Prezes zarządu Fundacji nadał pismo adresowane m.in. do pozwanego jako redaktora naczelnego Gazety (...), zawierające żądanie zamieszczenia sprostowania przed upływem tego terminu liczonego od dnia 15 czerwca 2013 r. Jednakże w piśmie tym zbiorczo i naprzemiennie autor wniosku przywołał jego adresatów, miejsca publikacji i tytuły co najmniej czterech artykułów odnoszących się do przetargu ogłoszonego przez W. oraz przywołane w nich zdania. Utrudnia to znacznie identyfikację medium i spornego artykułu, w którym konkretny tekst został zamieszczony. Wnioskodawca w treści sprostowania zacytował inny artykuł niż „(...)”, zaprzeczył faktowi, jakoby przetarg dotyczył sprzedaży, choć w artykule właściwym nie ma mowy o sprzedaży.

Wiadomości prasowe, choćby podobne lub nawet tożsame, zawarte w różnych materiałach prasowych podlegają odrębnemu sprostowaniu. Pomimo formalnego umieszczenia tytułu spornej publikacji we wstępie wniosku, jedynie szeroka interpretacja treści sprostowania datowanego na 24 czerwca 2013 r., uwzględniająca nieprofesjonalny (w sferze prawniczej i w sferze prasowo-wydawniczej) status osoby, która go sporządziła pozwala przyjąć, iż pierwszy wniosek może dotyczyć artykułu „(...)” w zakresie opisu budynku, będącego przedmiotem dzierżawy, utajnienia przetargu i wysokości czynszu. Wnioskodawca wspominał o tych okolicznościach w akapicie 3 i 4, od słów „Nieprawdziwe są twierdzenia, że przetarg przeprowadzony był w tajemnicy.” do słów „w Biuletynie Informacji Publicznej.” oraz od słów „Nie jest prawdą, iż przedmiotem przetargu” do słów „jego komercyjnego wykorzystania.”, choć tak naprawdę niemożliwe jest wyodrębnienie, czy chodzi o wysokość czynszu powołaną w artykule będącym osią sporu w niniejszej sprawie, czy w jednym z pozostałych, zważywszy, iż wnioskodawca zażądał sprostowania nie tyle informacji o kwocie czynszu, co komentarza do tej kwoty. W tym drugim przypadku (gdyby chodziło o opis wysokości czynszu zamieszczony w innym artykule) wnioskodawca powinien skierować swoje żądanie do właściwego redaktora naczelnego tytułu prasowego, w którym opublikowano tekst.

Art. 33 ust 1 ustawy wskazuje, że redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania m.in. jeżeli sprostowanie: jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3, lub nie zostało podpisane bądź nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7. Sprostowanie jest nierzeczowe, gdy nie odnosi się do zagadnień przedstawionych w materiale będącym przedmiotem sprostowania albo odnosi się tylko w takim zakresie, że poza autorem sprostowania nikt nie może tego związku dostrzec. Nierzeczowość, mijanie się z faktami nie służą żadnym słusznym interesom, nie prowadzą do ukazania prawdy, są bezwartościowe. Dlatego opublikowanie takiego sprostowania nie realizuje celu tej instytucji (zob. E. Ferenc-Szydełko, „Prawo prasowe. Komentarz”, LEX 2013).

Sprostowanie może się odnosić wyłącznie do faktów, przy czym ocena roszczenia o nakazanie opublikowania sprostowania winna się dokonywać tylko według kryterium rzeczowości. Nadto, tekst sprostowania odnosić musi się do faktów zawartych w zakwestionowanym tekście i mieć odpowiedni rozmiar. Rzeczowość w znaczeniu przepisu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego to: konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Tak więc sprostowanie

mało czytelne, niezbyt jasne czy niekonkretne – może spotkać się z odmową publikacji jako niespełniające wymogów art. 31a. Postulat rzeczowości, a więc konkretności, polega na zachowaniu związku z publikacją, zgodności kierunku wypowiedzi z ustawowym wzorcem, zwięzłości i jasności. Konkretność to konieczność unikania ogólników, wypowiedzi abstrakcyjnych, form felietonowych, przenośni, persyflażu itd. Sprostowanie musi się łączyć treściowo z wypowiedzią, do której się ustosunkowuje. Zwięzłość sprostowań musi oznaczać rezygnację z dygresji, wątków pobocznych, „barokowych ozdobników”, zbędnych aluzji i uszczypliwości (J. Sobczak, „Prawo prasowe. Komentarz”, Lex 2008). Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. Redaktor naczelny nie ma więc prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe.

Sprostowanie w kształcie zgłoszonym pozwanemu w piśmie z 24 czerwca 2013r. nie nadawało się do publikacji i zdaniem Sądu Okręgowego pozwany wówczas słusznie odmówił jego zamieszczenia. Przede wszystkim nie można było zaakceptować żądania obejmującego zbiorczo publikacje zamieszczone w papierowej Gazecie (...) oraz serwisach internetowych. Sprostowanie konkretnego tekstu nie może odnosić się do niezależnych artykułów wydanych w całkiem odrębnym medium. Dopiero we wniosku wysłanym pocztą w dniu 31 lipca 2013 r. po raz pierwszy padł zarzut pod adresem sformułowań rzeczywiście użytych we właściwym artykule (pkt 2 i 4 drugiej wersji sprostowania) oraz odniesienie do charakteru przetargu jako nieograniczonego, bądź ograniczonego (pkt 1 drugiej wersji sprostowania). Szczególnie ta ostatnia okoliczność została podniesiona w późniejszym projekcie sprostowania i stanowi niedozwoloną modyfikację, w rzeczywistości zgłoszenie nowego żądania, którego akceptacja w niniejszym postępowaniu prowadziłaby do naruszenia przepisu art. 31a ust. 3 ustawy. W żadnym razie nie można kwalifikować tej części redakcyjnej drugiej wersji sprostowania (pkt 1) jako poprawki części pierwszego projektu sprostowania, w którym wnioskodawca opisuje działalność statutową Fundacji (akapit 5). W tej części wniosek o sprostowanie Sąd uznał za spóźniony.

Sąd Okręgowy zauważył, że pismo nadane 31 lipca 2013 r. zostało sformułowane i podpisane przez osobę nie legitymującą się prawidłowym umocowaniem do dokonania tej czynności. Do wniosku dołączono pełnomocnictwo, zindywidualizowane za pomocą daty jego wystawienia, na podstawie którego pełnomocnik podpisujący wniosek czuł się upoważniony do dokonania tej czynności w imieniu Fundacji. W świetle powyższej okoliczności Sąd ocenił złożenie do akt sprawy pełnomocnictwa datowanego na 22 lipca 2013 r. jako przejaw strategii procesowej i próbę zasłonięcia uprzedniego błędu. Pierwotne pełnomocnictwo zostało podpisane przez osobę nieuprawnioną do składania oświadczeń woli w imieniu Fundacji, ponadto jest pełnomocnictwem wyłącznie procesowym, upoważniającym do działania przez „Sądami wszystkich instancji”. Niemniej jednak, gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania (art. 103 § 1 w zw. z art. 104 k.c.), zgodnie z którymi, jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta (zob. B. Kosmus w: „Prawo Prasowe. Komentarz”, wyd. Warszawa 2013 r.). Wobec zaakceptowania przez pozwanego wniosku sporządzonego przez pełnomocnika, o czym świadczy merytoryczne odniesienie się do jego treści, bez żadnych zarzutów w stosunku do umocowania, oraz potwierdzenie czynności pełnomocnika przez samego zainteresowanego, złożenie wniosku należało uznać za ważne i skuteczne.

Niezależnie od powyższego Sąd ocenił żądanie pozwu jako niezasadne z uwagi na niedotrzymanie przez powoda wymagań co do rzeczowości sprostowania sformułowanego w piśmie z 24 lipca 2013 r., ograniczenia do faktów, objętości tekstu.

Informację o każdym fakcie można badać według kryterium prawda-falsz. Informacja może zatem odzwierciedlać fakt i być prawdziwa, nie odzwierciedlać faktu lub traktować o fakcie, który nie miał miejsca – wówczas jest fałszywa. Jeżeli odzwierciedla fakt jedynie częściowo, podaje częściowo fakt prawdziwy, a częściowo nieprawdziwy, bądź przemilcza

pewną istotną okoliczność – jest nieścista. W zakresie sprostowania nie mieści się wypowiedanie ocen wartościujących okoliczność wystąpienia faktu (B. Kosmus w: „Prawo Prasowe. Komentarz”).

W punkcie 2 sprostowania powód zaprzeczył twierdzeniu jakoby „przetarg był tak zorganizowany, że nikt o nim nie wiedział” i poparł swoje stanowisko oświadczeniem, iż „przetarg był ogłoszony w Biuletynie Informacji Publicznej”, tymczasem taka informacja znajduje się w oryginalnym tekście i nie sposób określić, czemu miałyby służyć jej powtórzenie. Poza powtórzeniem informacji o publikacji ogłoszenia w tzw. BIP powód nie uzasadnia swego twierdzenia o nieścisłości tekstu artykułu, ani nie powołuje faktu przeciwnego do treści artykułu, dodatkowej okoliczności, kontekstu, itp. Sprostowania musi oferować konkretną alternatywę dla spornej wiadomości prasowej w sferze faktów. Dane, które prezentuje powód w sprostowaniu nie wnoszą nowych okoliczności faktycznych do treści publikacji „(...)”. W tym stanie rzeczy wniosek zawiera nie sprostowanie, a polemikę z autorem artykułu.

W punkcie 3 powód zaprzeczył okoliczności, iż przedmiotem przetargu była „cenna willa”, wyjaśniając, że obiekt znajduje się bardzo złym stanie technicznym i wymaga dużych nakładów inwestycyjnych. Określenie „cenny” jest w oczywisty sposób wartościujące, subiektywne i nie poddające się badaniu według kryterium prawdy i fałszu, zatem zastosowanie instytucji sprostowania jest w tym zakresie wykluczone. Wszelka ingerencja merytoryczna w treść sprostowania jest przy tym zabroniona. Gdy zachodzi wadliwość konkretnej jednostki sprostowania, podniesiona przez redaktora naczelnego już w korespondencji przedprocesowej, żądanie pozwu winno ulec oddaleniu w całości, gdyż doszłoby do naruszenia art. 32 ust. 5 ustawy poprzez opublikowanie sprostowania danej wiadomości w kształcie wynikającym z usunięcia przez Sąd niektórych jego fragmentów i połączenia fragmentów niewadliwych, tym bardziej, jeżeli taki zabieg miałby zniekształcić intencje i osłabić przekaz stworzony przez wnioskodawcę, czego ustawodawca zabronił już pod rządami poprzedniego brzmienia ustawy.

W punkcie 4 powód zaprzeczył określeniu wysokości rocznego czynszu na poziomie 22 tys. zł jako „symbolicznej”. W uzasadnieniu powód przywołał stan techniczny budynku i argumentował, że ww. kwota odpowiada stawkom rynkowym. Jest to oczywiste odniesienie się do kryteriów ocennych, opinii, nie podlegających weryfikacji prawdziwości, zatem wykracza poza dopuszczalny zakres sprostowania.

Dwukrotność prostowanego fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą w nim ilość znaków wraz ze spacjami (J. Sobczak, „Prawo prasowe. Komentarz”, B. Kosmus w: „Prawo Prasowe. Komentarz”, M. Olszyński w: „Komentarz. Prawo Prasowe”, wyd. Warszawa 2013). Zestawiając zatem tak wyznaczoną objętość poszczególnych fragmentów analizowanej publikacji z długością sprostowania stwierdzić należy, że ta ostatnia wartość przekracza pułap określony w art. 31a ust. 6 prawa prasowego. Sprostowanie przytoczone w pozwie zawiera 2 028 znaków (nie licząc tytułu „Sprostowanie” oraz danych przedstawiciela powoda). Powód stwierdził, iż jego żądanie odnosi się do fragmentu artykułu umieszczonego pod tytułem oraz akapitu trzeciego i czwartego, jednak w ocenie Sądu fragmenty, które odpowiadają treści żądania ograniczają się najwyżej do części tytułu: „Dla wtajemniczonych” oraz pierwszego zdania nagłówka od słów „Przetarg na cenną willę” do słów „o nim nie wiedział”, a dalej od słów „Znalezienie informacji o tym przetargu” do słów „o tym przetargu wiedział”, od słów „Teraz superatrakcyjne nieruchomości” do słów „na 30 lat”, od słów „Roczna stawka” do słów „obiekt symboliczna”, jak też od słów „Z ogłoszenia wynikało” do słów „konsulatu danego kraju”. Wskazane fragmenty liczą sobie 968 znaków. Sprostowanie nie może zatem przekraczać 1 936 znaków.

Projekt zamieszczony w piśmie pełnomocnika Fundacji i przedstawiony redaktorowi naczelnemu na etapie przedprocesowym zawierał dodatkowe 134 znaki. Uszczuplenie tekstu sprostowania na etapie sądowego dochodzenia roszczenia nie może być metodą konwalidowania wadliwego sprostowania, które w pierwotnej formie nie podlegało publikacji, skoro ówczesna decyzja redaktora była trafna, a to zainteresowany zwlekał z dostosowaniem tekstu do wymogów ustawy.

Mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania, Sąd I instancji oddalił powództwo. Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013 r., poz. 461 j.t.) w zw. z art. 99 k.p.c.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości. Zarzucił:

1. naruszenie art. 31 a ust. 3 ustawy Prawo prasowe w zw. z art. 33 ust. 3 Prawo prasowe poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż sprostowanie z dnia 24 lipca 2013 r. zostało złożone z uchybieniem terminu;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę treści sprostowania sformułowanego na piśmie w dniu 24 lipca 2013 r. i niesłuszne uznanie, iż nie odpowiada ona warunkom określonym w art. 31a prawa prasowego oraz przyjęcie, iż treść sprostowania nie spełnia warunku formalnego w zakresie objętości.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania w ogólnopolskim wydaniu dziennika Gazeta (...) nieprawdziwych i nieścisłych informacji zawartych w artykule z dnia 15 czerwca 2013 r., zatytułowanym(...). o treści określonej w pkt 1 pozwu, oraz o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył , co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Wystąpienie z niniejszym pozwem opiera się na art. 39 ust. 1 prawa prasowego i jest następstwem odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego gazety. Przedmiotem procesu było zweryfikowanie zasadności odmowy, co w tym wypadku oznacza, że merytorycznemu badaniu podlegał tekst sprostowania do jakiego odniósł się negatywnie redaktor naczelny rozpoznając wniosek złożony na podstawie art. 31a ust. 1 prawa prasowego, z uwzględnieniem jego poprawionej wersji, przesłanej po otrzymaniu odmowy sprostowania zawierającej podanie przyczyn odmowy. Zgodnie z art. 33 ust. 4 prawa prasowego redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań.

Sąd Okręgowy dostrzegł i opisał zasadnicze niedostatki tekstu sprostowania datowanego na 24 czerwca 2013 r., zarówno w sferze merytorycznej (autor wniosku zbiorczo i naprzemiennie przywołał jego adresatów, miejsca publikacji i tytuły co najmniej czterech artykułów), jak i formalnej (wadliwe pełnomocnictwo – mające charakter pełnomocnictwa procesowego, w dodatku podpisane przez osobę nieuprawnioną do reprezentacji Fundacji). Sąd Apelacyjny podziela ocenę tego oświadczenia dokonaną w motywach zaskarżonego orzeczenia i za Sądem I instancji stwierdza, że odmowa opublikowania sprostowania o nadesłanej wówczas treści była w pełni prawidłowa, przy czym zasadne było także zwrócenie uwagi przez redaktora naczelnego na naruszenie normy objętościowej ustanowionej w art. 31a ust. 6 prawa prasowego.

Oświadczenie o sprostowaniu nadesłane w odpowiedzi na pismo redaktora naczelnego, datowane na 24 lipca 2013 r., zostało złożone po upływie 21 dni od opublikowania materiału prasowego, tj. od 15 czerwca 2013 r., a zatem mogło być uznane za złożone w terminie tylko w świetle art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 ustawy – Prawo prasowe.

Skarżący w apelacji wyraził pogląd, że prawo prasowe nie stwarza ograniczeń w zakresie możliwości redakcji ponownego wniosku o sprostowanie, którego przedmiotem jest ten sam artykuł jakiego dotyczyło pierwotne wystąpienie. Jest to stanowisko nietrafne. Art. 31a ust. 1 ustawy – Prawo prasowe stanowi postawę wnioskowania o opublikowanie sprostowania „nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym”, nie zaś sprostowania całego materiału prasowego, zdefiniowanego w art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy jako „każdy przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa.” A zatem punktem odniesienia wnioskodawcy nie może być artykuł jako całość, lecz te jego fragmenty, których dotyczyło sprostowanie w pierwotnej postaci. Poprawione sprostowanie nie powinno zawierać treści merytorycznych wykraczających poza tekst nadesłany w terminie 21 dni od publikacji, a tylko odnosić się tych samych co poprzednio fragmentów tekstu, w postaci odpowiednio zmodyfikowanej,

w związku ze wskazaniem redaktora naczelnego. Sąd Okręgowy stwierdził uchybienie terminu w takim właśnie kontekście, przy czym wprost odniósł się do punktu 1 drugiej wersji sprostowania (str. 8 uzasadnienia).

Skarżący w ramach zarzutu naruszenia art. 31a ust. 3 w zw. z art. 33 ust. 3 ustawy - Prawo prasowe twierdzi, że wszystkie zarzuty sformułowane w poprawionym wniosku były także przedmiotem wniosku o sprostowanie z 24 czerwca 2013 r. Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie. Nawiązanie w punkcie 1 drugiego tekstu do charakteru przetargu jako nieograniczonego, otwartego, poparte cytatem zdania rozpoczynającego się od słów: (...) „ograniczył”, nie ma odpowiednika w pierwszym tekście sprostowania. Początkowo prostowane było stwierdzenie (rzekome), że przetarg dotyczy sprzedaży nieruchomości, zamiast jej dzierżawy. Także treść punktu 4 poprawionego sprostowania stanowi nowość w porównaniu z tekstem pierwotnym. Nie było w nim mowy o nieprawdziwości stwierdzenia, iż określona w przetargu stawka czynszu w kwocie 22 tys. zł jest „symboliczna”, przy czym w ogóle nie pada tam kwota czynszu.

Punkt 2 drugiego sprostowania nawiązuje do treści zawartej w trzecim akapicie poprzedniego z istotną modyfikacją, gdyż poza znacznym zmniejszeniem objętości, frazę „przetarg przeprowadzony był w tajemnicy” wnioskodawca zastąpił zwrotem „przetarg był tak zorganizowany, że nikt o nim nie wiedział”. A zatem dopiero w drugim tekście posłużono się sformułowaniem użytym w artykule. Należy uznać, że korygując wcześniejsze zdanie nie odpowiadające ściśle treści tekstu, powód zastosował się tu do wskazań redaktora naczelnego odnośnie nierzeczowości.

Punkt 3 drugiego tekstu wprost nawiązuje do dopowiadającej mu treści w pierwszym wniosku.

Powyższa analiza prowadzi do ogólnej konstatacji, że częściowo drugi tekst sprostowania odnosi się do innych fragmentów publikacji niż poprzedni, a więc jest jednak innym, nowym sprostowaniem, a nie tylko sprostowaniem „poprawionym” w rozumieniu art. 33 ust. 4 prawa prasowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zakaz dokonywania bez zgody wnioskodawcy w prostowanym tekście skrótów ani innych zmian o jakim mowa w art. 32 ust. 5 prawa prasowego, wyklucza możliwość dzielenia tekstu, a w konsekwencji także przyjęcia, że wniosek został złożony w terminie w jakiejś części. W tym wypadku byłaby to część zawarta w punktach: 2 i 3 z tym jednak zastrzeżeniem, że nowością jest także integralnie związane z tymi punktami, swoiste wprowadzenie (preambuła), a zatem i co do tego fragmentu, nawet gdyby możliwa była ingerencja w tekst przez redaktora naczelnego, a następnie przez sąd, trzeba mówić o braku podstaw do zastosowania art. 33 ust. 4 zd. 2 pr.pr. i w konsekwencji o uchybieniu podstawowego terminu, określonego w art. 31a ust. 3 pr.pr.

Sąd Okręgowy policzył znaki w prostowanych fragmentach materiału prasowego i w oświadczeniu o sprostowaniu, porównał ich ilość i stwierdził, że tekst sprostowania przekracza dopuszczalną normę dwukrotnej objętości, wyznaczoną art. 31a ust. 7 prawa prasowego. Skarżący nie zakwestionował tych obliczeń i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Zarzut odnoszący się do objętości tekstu powód uzasadnił stwierdzeniem, że „treść sprostowania zawiera mniej znaków niż cała treść artykułu.” Już z przyczyn omówionych wyżej, objętość całego artykułu jest irrelevantna z punktu widzenia normy objętościowej wyznaczonej dla tekstu sprostowania. Przede wszystkim jednak należy wskazać na niewymagającą wykładni, jasną treść art. 31a ust. 6 pr.pr., gdzie mowa jest o tym, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Istotna jest więc objętość fragmentu materiału prasowego a nie materiału prasowego jako całości – w tym wypadku artykułu zamieszczonego w dzienniku. Uwaga apelującego, że tytuł i nazwisko osoby podpisanej pod sprostowaniem nie powinny być liczone do objętości tekstu nie uwzględnia faktu, że Sąd nie liczył znaków składających się na tytuł i dane przedstawiciela powoda, o czym napisał w uzasadnieniu (mowa jest o tym w pierwszym akapicie na stronie 11).

Uzasadniając zarzut dotyczący kryterium rzeczowości sprostowania skarżący poprzestał na przytoczeniu, w skróconej formie, treści sprostowania i zaprzeczeniu, jakoby było nierzeczowe. Nie zaoferował żadnych merytorycznych argumentów, które donosiłyby się do analizy przeprowadzonej na stronach: 9 i 10 uzasadnienia wyroku. Niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego teksty zawarte w punktach 3 i 4 odnoszą się do faktów. W punkcie 3 istotne jest sprostowanie informacji, że nie chodzi o wille, lecz stołówkę, w dodatku nie „cenną”, lecz w bardzo złym stanie technicznym. W punkcie 4 chodziło powodowi o zaprzeczenie informacji, że stawka czynszu była znacznie niższa

od wartości rynkowych. Ma natomiast rację Sąd Okręgowy, że informacja o ogłoszeniu przetargu w Biuletynie Informacji Publicznej znalazła się w artykule i dlatego powtórzenie tej informacji nie spełnia kryterium rzeczowości. Przykładowo, można byłoby za rzeczowe uznać sprostowanie zaprzeczające informacji, że ogłoszenie znajdowało się między archiwalnymi przetargami.

W odpowiedzi na pozew wskazano na nierzeczowość preambuły tekstu sprostowania. Trzeba się zgodzić, że nie może być przedmiotem sprostowania omówienie czy też streszczenie materiału prasowego, którego fragmenty są przedmiotem wniosku. W tej części sprostowanie jest nierzeczowe i nie odnosi się do faktów.

Jak to już zaznaczono, tekst sprostowania nie mógł zostać skrócony ani w inny sposób zmieniony bez zgody wnioskodawcy. Nie mógł więc Sąd nakazać opublikowania fragmentów sprostowania, co zostało zasadnie odnotowane w motywach rozstrzygnięcia. Także na etapie postępowania apelacyjnego, mimo zapoznania się z przyczynami oddalenia roszczenia, powód nie zmodyfikował w żaden sposób tekstu sprostowania i nie wyraził zgody na skrócenie lub inną zmianę tekstu oświadczenia. Trzeba przy tym wskazać na potencjalne trudności w modyfikacji tekstu wynikające z powiązania każdego jego punktu z obszernym, nierzeczowym wstępem (preambułą). Każdy punkt traktowany osobno musiałby być oceniony jako nierzeczowy także z racji niewskazania w nim do jakiego materiału prasowego się odnosi.

Roszczenie podlegało zatem oddaleniu w całości, jako złożone po terminie. Poza tym nie mogło zostać uwzględnione również ze względu na przekroczenie normy objętościowej, a w końcu także, jako nierzeczowe.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny apelację oddalił, na podstawie art. 385 k.p.c. Orzeczenie o kosztach za II instancję ma podstawę w art. 99 w zw. z art. 98 k.p.c. i obejmuje wynagrodzenie radcy prawnego reprezentującego pozwanego w podwójnej stawce minimalnej, uwzględniającej niezbędny nakład pracy pełnomocnika.